

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Odnoś. do dom. 36 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Poniedziałek dnia 11 kwietnia 1927 r.

TELEGRAMY:

ARCYBISKUP WESTMINSTERU ZABAWI W POLSCE CZAS DŁUŻSZY.

Warszawa 10 kwietnia (tel. wł.)

Dnia 5 maja br. przybędzie do Warszawy angielski kardynał Franciszek Bourne, arcybiskup Westminsteru. Dostojny gość wyjeżdża z Londynu dnia 4 maja w towarzystwie mons ks. Coote.

Na spotkanie wysokiego dostojnika kościelnego wyjedzie do granicy polskiej ks. infułat Brzeziewicz, kanonik kapituły metro politalnej warszawskiej.

Kardynał Bourne zabawi w Polsce czas dłuższy.

POGLEBIENIE UJŚCIA WISŁY.

Warszawa 10.4. (tel. wł.)

Rząd polski zawarł z duńską firmą „Maneritz” umowę w sprawie pogłębienia ujścia Wisły do 7 metrów.

Koszty tego pogłębienia wyniosą 180.000 guldenów gdańskich.

Prace te mają ogromne znaczenie szczególnie dla Tczewa, gdyż Wisła jest najkrótszą drogą, łączącą ten port z morzem.

UDAREMNIONY ZAMACH NA SKŁAD AMUNICJI W WILNIE.

Wilno, 10.4. (tel. wł.)

Szeregowiec 85-go p.p. stojący na warcie przy składach amunicji w Wilnie przy ul. Sapieżyńskiej, zauważył osobnika, który przedostał się przez dwa rzędy drutów kolczastych i strzelił z rewolweru do wartownika. Na co ten odpowiedział strzałem z karabinu. W skutek zacięcia się karabinu, sprawca zamachu zdołał uciec w niewiadomym kierunku.

23 OFIARY POWODZI

Kansas City, 10.4. (pat)

W Stanach Kansas, Oklahoma i Missouri szerzy się powódź, spowodowana długotrwałymi ulewami deszczami. Według dotychczasowych obliczeń podczas powodzi zatonięły 23 osoby, a bardzo znaczna liczba mieszkańców pozostała bez dachu nad głową. Straty są poważne.

JAK SOWIETY ZWALCZAJĄ RELIGJĘ

STOLPCE 10.4. A.W.

Z Mińska donoszą, że wobec zbliżających się świąt Wielkiej Nocy, „komsomołcy” zamierzają w Wielką Sobotę i w pierwsze święto urządzać specjalne obchody, mające na celu wyszydzanie wiary i religii. Obchody te obejmują m. in. pochody gromadne, ze skarykaturowanymi wizerunkami świętych, oraz t. zw. „palenie diabła”, to jest palenia podobizn i figur, wyobrażających Papieża, kler i duchownych prawosławnych.

Wizyta ministra Kwiatkowskiego w Krakowie.

TYLKO POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA ZAPEWNIĆ MOŻE ROZWOJ GOSPODARSTWA POLSKIEGO.

Kraków 10 kwietnia (pat)

Bawiący tu Minister Kwiatkowski na konferencji prasowej poruszył m. in. sprawę prac w Ministerstwie nad ustawami: przemysłową, o izbach przemysłowo-handlowych i o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

Następnie p. Minister omówił inwestycyjną działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przytaczając postępy w pracy na wybrzeżu morskim. P. Minister podkreślił, że i inne resorty, jak Ministerstwo Komunikacji, Robót Publicznych i Rolnictwa, przygotowują większe inwestycje. Ministerstwo Skarbu opracowuje szczegóły akcji kredytowej dla ożywienia ruchu budowlanego w

Polsce. Co do kwestji pożyczki zaznaczył p. Minister: „Dzisiaj szukamy pożyczki długoterminowej, która stałaby się dla nas systemem kredytowym, mogącym doprowadzić do zainwestowania planów, któreby mogły stworzyć kredyty długoterminowe i przyczyniłyby się do rozwoju gospodarstwa państwowego”.

W końcu konferencji p. Minister poruszył sprawę bezrobocia i stwierdził, że w lutym liczba bezrobotnych zmalała o 2 proc. Sytuacja ulega ciągłej poprawie, czego dowodem jest, że nawet robotnicy, zwolnieni po ukończeniu kampanji w cukrowniach, znaleźli zatrudnienie na innych rynkach pracy.

Czy Włochy mają zamiar obsadzenia Albanii Zapytuje Jugosławia.

NOWE INSTRUKCJE RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DLA POSEA W RZYMIE.

Białogród 10.4. (pat)

Rokowania z Włochami w kwestji albańskiej zostały przerwane na krótki czas z powodu wizyty hr. Bethlena. Jugosłowiański poseł w Rzymie otrzymał z Białogrodu nową instrukcję.

W kołach poinformowanych słychać, że Jugosławia jest gotowa ratyfikować układ, zawarty w Nettuno, jeżeli rząd włoski oświadczy uroczyście, że celem traktatu, zawartego w Tiranie, nie jest ochrona obecnego rządu albańskiego, lecz ochrona niezależności albańskiej i że Włochy nie mają zamiaru obsadzenia Albanii.

Ponadto życzy sobie Jugosławia, aby spokój

i bezpieczeństwo na Bałkanach, jakoteż i w Europie środkowej ustalone zostały na podstawie ogólnego projektu gwarancyjnego między zainteresowanymi mocarstwami.

ALBAŃSKA KOMISJA ŚLEDZCA ZBADA ZATARG WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI

Białogród, 10.4. (pat)

Rokowania co do utworzenia albańskiej komisji śledczej zostały ukończone. Komisja składać się będzie z attaché wojskowych francuskiego i angielskiego w Białogrodzie, a nadto z członka tamtejszego poselstwa niemieckiego.

Przed ostateczną batalją.

PORAŻKI WOJSK KANTONSKICH

Londyn 10 kwietnia (aw)

„Reuter” podaje, iż potwierdzają się wiadomości, że wojska kantonkie odnoszą coraz częstsze porażki w walkach z wojskami północnymi. Ostatnio oddziały kantonkie, na skutek poniesionej klęski, rozpoczęły wycofywanie się wzdłuż linii kolejowej Tien-Tsin-Wu-Kong. Opuścili one również cały szereg pozycji na północ od Jan-Tse-Kiang, przyczem kilkaset rannych żołnierzy kantonkich odwiezionych zostało rzeką do Pen-Kiang.

Armja północna dąży do zepchnięcia wojsk kantonkich w punkt dogodny dla wojsk pekińskich ze względów strategicznych

celem zadania armji kantonkiej ostatecznej klęski.

WSPÓLNA AKCJA PRZECIWO KOMUNISTOM.

Szanghaj 10 kwietnia (pat)

Na Północ od rzeki Yang-Tso walki rozwijają się na coraz szerszej przestrzeni przy widocznej przewadze wojsk północnych. Walki wewnętrzne w łonie kuo-min-tangu stają się coraz ostrzejsze. Utrzymuje się pogłoska, że gen. Czang-Kai-Szek, który uwięził znaczną liczbę komunistów w Szanghaju, ma działać ręką w rękę z Czang-Tso-Linem, któremu jakoby obiecał odstąpić Hankou.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku 11 do środy 18 kwietnia
Tylko trzy dni Tylko trzy dni

Zycie i męka Jezusa Chrystusa

Dramat religijny w 8 częściach
W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie.

EMISARIJUSZA KS. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA ARESZTOWANO W CHARKOWIE.

Moskwa 10 kwietnia (pat)

Przewodniczący ukraińskiego komitetu wojennego Czubarij oświadczył na wczorajszym posiedzeniu ukraińskiego kongresu sowietów, że ks. Dołgorukij, który był dwukrotnie wydelegowany przez Wielkiego Księcia Mikołaję Mikołajewicza do Rosji, został aresztowany w Charkowie i będzie postawiony przed sądem.

WOLNY CZY ZAMKNIĘTY ADRIATYK

Paryż, 10.4. (pat)

Komentując w obszernym artykule sprawę targu włosko-jugosłowiańskiego, „Echo de Paris” stwierdza, że z pewnego punktu widzenia wszelkie dyskusje między Włochami a Jugosławją, prowadzą się zawsze do zagadnień wolnego i zamkniętego morza. Otwierając zaś Fiumę dla handlu węgierskiego, Włochy pragną utrwalić swe panowanie nad Adriatykiem i tworzą sobie w Węgrzech przyjaciół i sprzymierzeńców.

MIA MARA PADŁA OFIARĄ WYPADKU SAMOCHODOWEGO

Hamburg 10.4. (tel. wł.)

Jaś donoszą z Hamburga, polska artystka filmowa Mia Mara doznała wczoraj skutkiem wstrząsania się samochodowym, poważnych obrażeń głowy i stamania obojczyka.

ODZNACZENIE WICEPEMJIERA BARTLA

Warszawa 10.4. (tel. wł.)

Charge d'affaires królestwa S.H.S. w Warszawie p. Prodanowicz wręczył wczoraj p. wicepremierowi Bartłowi odznakę wielkiej wstęgi jugosłowiańskiego orderu „Orla Białego”.

Zycie sportowe.

Wyniki zawodów w kraju

WARSZAWA.

(C-S) Rozegrane tu zawody o mistrzostwo Polski między Legją a Polonią przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1). Polonia i Legja grały bardzo dobrze. Bramki zdobyli dla Polonii Emchowicz i Krygier, dla Legji Krawus i Ciszewski. Sędzia p. Dancygier z Łodzi bardzo dobry. Publiczności 3,000 osób.

TORUN.

Rozegrała tu zawody piłkarskie drużyna warszawska Warszawianka, która została pokonana w stosunku 4:2 (2:1) przez T.K.S. Bramki zdobyli Gumowski 2, Świtalski i Herbstrajch. Sędzia p. Hanke. Dla Warszawianki Kedlich i Kempa.

LWÓW.

Sensacyjne te zawody wywołały w całej Polsce naprawdę sensację, mistrz Polski lwowska Pogon została pokonana przez swego długoletniego rywala Czarnych 3:1 (0:0). Mistrz Polski w pełnym składzie z Kucharem który też zdobył jedyną bramkę dla swych barw. Dla Czarnych zwycięstwo wywalczyli Domiczek (2) i Sawka (1) (bramki). Sędzia p. Ziemiński.

KATOWICE.

Przybyła tu drużyna mistrzowska Łódzki Kl. Turystów, która spotkała się w zawodach o mistrzostwo Polski z I.F.C., któremu uległa w stosunku 4:1 (3:1). Bramki dla katowiczian zdobyli Joske z kariego i Gerlitz (1) oraz dwie samobójcze z winy Karasiaka i Marczewskiego. Jedyną bramkę dla Turystów zdobył Olek Kubik.

KRAKÓW.

Zawody o mistrzostwo Ligi między Wisłą a górnośląskim Ruchem wygrała Wisła w stosunku 2:0 (1:0).

W dniu 9 b. m. zmarł

S. † P.

Bronisław Kuczewski

Kierownik W-łu Ogólnego Kasy Chorych m. Łodzi i członek redakcji „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi”.

W zmarłym Kasa Chorych traci gorliwego urzędnika, który swą kilkuletnią pracą na zajmowanym stanowisku położył cenne zasługi dla instytucji a pracownością charakteru zjednał sobie ogólne uznanie i szacunek.

Cześć Jego pamięci.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Oddajcie coście wzięli przed laty.

DŁUGI PRZEDWOJENNE W „BRATNIEJ POMOCY” STUD. UNIW. WARSZAW.

Od Zarządu T-wa Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Warsz. otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o jego zamieszczenie:

Przedwojenna „Pomoc Bratnia” na Uniwersytecie Warszawskim prowadziła na szeroką skalę zakrojoną akcję pożyczkową. Wydano ogółem pożyczek na sumę bardzo poważną, która po przerechowaniu na złote, w -g kursu 2,66 za 1 rubel, wynosi blisko 150.000 złotych. Jednak pożyczki te w olbrzymiej ilości nie zostały zwrócone, mimo, że wiele osób, z nich korzystających, zajmuje dziś wybitne stanowisko w świecie politycznym i społecznym. Wszystkie dokumenty pożyczek tych dotyczące, przekazane zostały spadkobierczyni przedwojennej „Pomocy Bratniej” — Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warsz., której Zarząd rozesłał do całego szeregu przedwojennych dłużników listy z prośbą o wpłacenie do Kasy T-wa należnych z tytułu tych pożyczek sum. Wezwania te jednak słaby przyniosły rezultat. Osób, zjawiających się celem uregulowania swych dawnych długów, jest bardzo mało, „Bratnia Pomoc”

zaś z powodu nadzwyczaj szczupłych funduszy, którymi rozporządza, nie może rozwinąć należytej akcji w kierunku niesienia pomocy swym niezamożnym członkom. Dlatego też Zarząd „Bratniej Pomocy” apeluje do wszystkich tych osób, które nie wywiązały się ze swych dawnych wobec „Pomocy Bratniej” zobowiązań, aby uczyniły to obecnie i możliwie prędko. Pamiętajcie, że istnieje olbrzymia ilość niezamożnej młodzieży akademickiej, potrzebującej pomocy finansowej, jakiej właśnie osoby te dawniej potrzebowały i którym niejednokrotnie pożyczka taka umożliwiła ukończenie studjów.

Obecnie poraz drugi już rozsyłane są do przedwojennych dłużników pisma z prośbą o uregulowanie długów. Gdyby jednak i te wezwania nie odniosły pożądanego skutku, Bratnia Pomoc zmuszona będzie chwycić się środków bardziej energicznych, do czego jednak wierzy, że nie dojdzie.

Zwrot pożyczek przyjmuje oraz wszelkich informacji w tych sprawach udziela skarbnik „Bratniej Pomocy” w Warszawie.

Jeszcze o porozumieniu francusko-sowieckim

CO MÓWI P. RAKOWSKI, AMBASADOR SOWIECKI W PARYŻU.

Paryż, 10.4. (pat)

„Ceuvre” zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z ambasadorem sowieckim Rakowskim. Zapytany o sprawę rokowań francusko-sowieckich w sprawie długów, Rakowski oświadczył, że obecnie już dyskusja toczy się wyłącznie dookoła sprawy stopniowego powiększania spłat, gdyż układające się strony osiągnęły już zasadnicze porozumienie co do wysokości przeciętnych rat rocznych, które mają być spłacane w ciągu 62-let. Ra-

kowski zaznaczył przytem, iż strona sowiecka zaproponowała, aby przeciętna roczna wynosiła 60 milionów franków złotych, spłaty zaś rozporozynałyby się od 40 milionów, a później, stopniowo, powiększane byłyby do 50 i 75 milionów. Rakowski poczynił poważne zastrzeżenia w sprawie łączności kwestji długów i niezbędnych dla Rosji kredytów przemysłowych, starając się wykazać, że w interesie przemysłu francuskiego leży przyznanie Sowietaom kredytów długoterminowych.

Nowy potężny strumień solanki trysnął w Goczałkowcach.

SOLANKA BIJE NA 100 METR. W GÓRĘ.

Kraków 10 kwietnia (tel. wł.)

Onegdaj pomiędzy godziną 4-5 popołudniu w Goczałkowicach, przy pogłębianiu starego źródła solankowo-jodowo-bromowego, na głębokości 328 metrów zaczęły się raptownie wydobywać gazy, a później trysnął w górę strumień solanki prawie na 100 metrów wysoki. Musiano przerwać natychmiast dalsze roboty przy wierceniu i policja

zabezpieczyła dostęp publiczności.

Pod wieczór strumień wody nie zmniejszył się, lecz przeciwnie powiększył tak objętości, jak wysokości.

Na razie nie grozi stąd żadne niebezpieczeństwo, gdyby jednak źródło było dalej z taką samą siłą, trzeba będzie prędko pomyśleć o ujęciu go i okopaniu, gdyż może ulec ztlaniu okoliczne grunty.

Jedno czy dwuizbowe mieszkanie.

Zagadnienie z dziedziny głodu mieszkaniowego.

Lódź 10 kwietnia.

Dzisiaj, kiedy w jednej izbie gnieźdzą się częstokroć nietylko liczne jednostki ale i mieści się kilka rodzin, dla niejednego reformatora tego fatalnego stanu rzeczy, szczytem marzeń jest przeznaczenie dla jednej rodziny jednego pokoju z kuchnią — jako rozwiązanie zagadnienia głodu mieszkaniowego.

Nie ulega kwestji że byłoby to rzeczywiście swojego rodzaju rozwiązaniem, lecz nie ulega również wątpliwości że, będzie to rozwiązanie prymitywne, najprymitywniejsze i niedostateczne.

Zdaniem mojem jednakowoż, jednoizbowe mieszkanie z kuchnią, jako pomieszczenie rodzinne, ze względów socjalnych nie zasługują na poparcie. Mieszkanie takie zdaniem jest, sędzę, tylko dla rodziny bezdzietnej.

W Polsce, dzięki Bogu, na wyludnienie skarżyć się nie można. Przeciętna rodzina składa się normalnie z ojca i matki oraz 3-ga lub 4-ga dzieci. Ludzie, szczególnie w szerokich sferach, pobierają się młodo — co jest bardzo zdrowym objawem, uważam wobec tego że bardzo niepożądaną rzeczą jest wspólne zamieszkiwanie w jednej izbie dorastających dzieci, wraz z rodzicami w pełni sił żywotnych. Oprócz tego, nie rzadko zdarzyć się może w pięciosobowej rodzinie, że, któryś z jej członków zaniemoże, bez potrzeby przewiezienia do lecznicy, natenczas w jednoizbowym mieszkaniu niema możliwości izolowanie chorego, co jest koniecznością dla niego i jego otoczenia.

Oprócz tego, na skutek zaprowadzenia przymusowego powszechnego nauczania i dalej uzupełniającego, nie może być bez tego, aby dzieci nie musiały poświęcić pewnego czasu do nauki w domu. W jakich warunkach musiałoby się dziecko uczyć w jednoizbowym mieszkaniu? A, co mówią dziecku kształcącemu się dalej w szkole średniej. Podobnych argumentów rzeczowych znajduje się więcej.

Mieszkanie jednoizbowe z kuchnią, to niejako owo minimum jedzenia potrzebne do życia, by nie umrzeć. Aby jednakowoż organizm się prawidłowo rozwijał musi dawać odpowiednio sutsze pożywienie; otóż zdaniem mojem na to, aby owa podstawowa komórka społeczna, jaką jest rodzina mogła się należycie rozwijać, w odpowiednich — jako tako — warunkach moralnych i fizycznych, musi ona otrzymać na swe pomieszczenie, co najmniej dwie izby z kuchnią, a przyjmowanie sublokatorów t. zw. „kątem“ winno być ustawowo zabronionem, co kontrolować win-

na inspekcja ustanowiona przez urzędy Opieki Społecznej.

Takie mieszkanie winno również zawierać wygodki, lecz nie podwórzowe lub wspólne z innymi lokatorami. Nie podwórzowe, gdyż barbarzyństwem jest zmuszać ludzi do wychodzenia — szczególnie w nocy — z ogrzanego mieszkania do zimnego pomieszczenia. Nie wspólne, gdyż zdaniem mojem jest to i niehygieniczne i niemoralne.

Przy obecnych panujących minimalistycznych nastrojach ledwie śmiem mówić o wannie... lecz czy to taki znowu zbytek, skoro w szkołach powszechnych uczymy dzieci czystości i higieny i zaprowadzamy przymusowe natryski! Czy po ukończeniu szkół nabyte przyzwyczajenia mogą iść na marne, z powodu... niemożności ich domowego kontynuowania? Wszak powietrze i woda, to podstawowe czynniki zdrowotności publicznej.

Sprawa ogrzewania wody do kąpeli i

celów gospodarczych, załatwia się bez dodatkowych kosztów, przez wprowadzenie do pałeniska kuchennego odpowiedniego urządzenia

Reasumując, bronie stanowczo tezę mieszkania dwuizbowego z kuchnią i wygodami, gdyż ze względów socjalnych uważam za stoćkroć słuszniejsze zaopatrzyć w odpowiednie i należyte pomieszczenie 75 proc. pewnego quantum ludności aniżeli tegoż 100 proc. połowicznie. Należy zauważyć że, istnienie n.wo powstałych budynków oblicza można conajmniej na 60 do 80 lat, nie można więc mierzyć zadania według anormalnego i mocno chorobliwego stanu obecnego mieszkalnictwa szerokich warstw ludowych którym na dłuższą metę należy w czasie i w przestrzeni zapewnić warunki prawidłowego rozwoju fizycznego, moralnego, higienicznego i kulturalnego życia rodzinnego.

inż. K. Folkierski.

Odstraszająca data - 3-go maja.

Dlaczego rząd nie chce zjazdu emigracji 3-go maja?

W sprawie zapowiedzianego na 3 maja br. zjazdu emigracji polskiej zaszły w ostatnim tygodniu — nieporozumienia w łonie komitetu organizacyjnego. W pierwszej chwili nie można było jeszcze wiedzieć, co te nieporozumienia wywołało. Dziś już sprawa jest jasna pisze „Głos Narodu“.

Mianowicie w dniu 25 marca br. w trakcie kończenia przygotowań do zjazdu postawili trzej reprezentanci Tow. Emigracyjnego na posiedzeniu komitetu organizacyjnego wniosek, by zwołanie zjazdu przesunąć do terminu dalszego, bliżej nie określonego. Wniosek padł z nienacką i wywołał prawdziwą konsternację. Zażądano wyjaśnienia. Złożył je prezes Tow. Emigracyjnego, inż. Husarski.

Swoje żądanie odroczenia Zjazdu Polaków zagranicznych motywował p. Husarski dwoma względami:

„Cały szereg — mówił — ugrupowań emigracji polskiej w różnych krajach domaga się odroczenia zjazdu i czynniki rządowe również uważają odroczenie terminu za wskazane“.

Coś tu nie w porządku!

Po wiadomościach (podawanych zresztą przez samo Tow. Emigracyjne w swoim organie „Wychodźcy“) o entuzjastycznym przyjęciu myśli zjazdu przez Polaków zagranicznych i o „gorączkowych“, „daleko posuniętych“ przygotowaniach przez naszą emigrację — — — nagle wiadomość że „cały szereg ugrupowań... domagają się odroczenia zjazdu“.

Jakoś się to nie składa!

Idźmyż więc — „za nitką — do kłębka!“

Stwierdzić naprzód należy że wszystkie — zdaje się — ośrodki naszej emigracji porobiły już do tej chwili przygotowania do zjazdu. Tak się stało w Stanach Zjednoczonych, gdzie na kongresie głównym w Buffalo w sposób demokratyczny wybrano delegację na Zjazd warszawski, złożoną z 32 osób... Podobnie w Brazylii; na zjeździe Polonii w Kurtybie z końcem jeszcze lutego ustalono liczbę i skład delegatów na zjazd... Tak więc największe, najpoważniejsze skupienia zagranicznych Polaków zrobiły wszystko, co do nich w tej sprawie należało.

Nagle p. Husarski wysuwa argument, jakoby „cały szereg ugrupowań emigracji polskiej“ żądał odroczenia zjazdu... Chcielibyśmy wiedzieć, co to za ugrupowania... P. Husarski przezornie milczy. Z tego jednak, co powiedział na posiedzeniu komitetu zjazdowego 25 bm., można się domyślać kogo miał na myśli!

Powiedział bowiem, że „w Stanach Zjednoczonych rozłam wśród Polaków uniemożliwia na leżyte (!) obsesanie zjazdu w oznaczonym terminie“.

Innych skłóceń emigracyjnych nie poruszał. Byłby to więc znak, że mówiąc o „całym“ szeregu ugrupowań emigracji miał na myśli — Stany Zjednoczone. Należy się więc tej sprawie przypatrzeć.

W połowie lutego b. r. zebrał się w Buffalo zjazd całej Polonii amerykańskiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich „ugrupowań emigracji polskiej“ od prawicowych, katolickich i narodowych począwszy, a skończywszy na najdrobniejszych lewicowych „kółkach im. Piłsudskiego“, „Hodurowych“, „Spójniactw“ i t. p. Na tym zjeździe wybrano delegację do Warszawy, ale w składzie, który zupełnie przekreślił rachuby lewicowych polityków. Na 32 bowiem delegatów lewica uzyskała ledwie paru przedstawicieli (3) w czem. Hodurowa „Spójniactwa“ ani jednego... Stało się wówczas to, czego się można było po naszej lewicy spodziewać. Za słabą w Ameryce zwróciła się do rządu, by odroczył zjazd, który będzie miał charakter „klerykalno-prawicowy“, tj. charakter odpowiadający olbrzymiej większości naszej polskiej emigracji i zażądała 10 mandatów. Rząd usłuchał i polecił Tow. Emigracyjnemu wycofać się z komitetu zjazdu, któreby rządowi umożliwiło przełansowanie lewicowych delegatów.

Dał to do zrozumienia sam p. Husarski i wcale nie tań, że działa z polecenia rządu.

Nasuwa to wcale nie wesole uwagi co do metod, których się rząd chwytą. Nic go nie obchodzi nastroje emigracji amerykańskiej... Chce mieć swój lewicowy zjazd, — chce mieć konwentykiel, któryby rozbrzmiewał wzywaniem na cześć „sanacji moralnej“ i na cześć p. Marsz. Piłsudskiego. Dla osiągnięcia zaś tego celu idzie nawet na podepta nie woli większości emigracji. Niewątpliwie celu nie osiągnie. Polonia amerykańska nie jest zależna od rządu w kraju. Nie robią też na niej wrażenia argumenty „sanacji moralnej“.

Ale sprawa jest przykra z innego względu... Krok rządu musi boleśnie dotknąć naszą Polonię amerykańską. Niczem sobie nie zasłużyła na to, by się z nią obchodził rząd, jak z dzieckiem! Wybrała przedstawicieli w sposób podyktowany parlamentarnymi zwyczajami, i takich, jakich sama uznała za najlepszych. Może się to obozowi „sanacji moralnej“ nie podobać, ale winien się z tem liczyć. Jeśli zaś postępuje inaczej, jeśli bojkotuje zdecydowaną podstawę naszej emigracji, to niech wie, że jedyny, jaki stąd wyniknie skutek, niechęć emigracji do Polski, obciążą odpowiedzialnością rządzący obecnie państwem obóz.

Od komitetu zjazdowego oczekujemy kontynuacji prac zjazdowych. Może być pewnym, że w miejsce poparcia, którego mu odmówił rząd, spotka się z poparciem zdrowej opinii w kraju!

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumerat

rów o łaskawe zawiadamianie Administracji wrazie niedoreczenia przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźnienia, Al. Kościuszki 41 telefon 28.

Pod nowym szyldem

Występuje bolszewicka N. P. Ch.

N. P. Ch. została rozwiązana za działalność komunistyczną. Nic więc dziwnego, że wśród członków tej partii zapanowała silna konsternacja i na gwałt szukają oni ucieczki przed odpowiedzialnością karną.

Znaleziono ją na dwóch drogach. Jedną wytyczyli posłowie Bon, Szapiel i Szakun, którzy swą działalność wywrotową chcą przebieść pod sztandar Bryła (swój swego zawaze znajdzie), reszta zaś zmienia szyld i zamierza prowadzić działalność w tej samej partji, pod przemalowaną jedynie etykietą, — organizacji „Wolność”. Zamiast więc N.P. Ch. mamy „Wolność”. Inna tylko nazwa, a ci sami ludzie, ten sam system działania, te same hasła. Bo posłuchajmy tylko jak brzmiał „deklaracja ideowa organizacji „Wolność”:

„Powstaje w Polsce organizacja Radykalno-Socjalistycznej Inteligencji p. n. „Wolność”.

Celem organizacji jest dążenie do wprowadzenia, poprzez oświatę mas, ustroju socjalistycznego w Polsce i do utworzenia Socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy.

Hasłem przewodnim „Wolności” będzie: inteligent musi być robotnikiem, robotnik musi być inteligentem.

Uważając inteligencję pracującą za odłam proletariatu, odłam o specyficznym charakterze. „Wolność” dążyć będzie ku temu, aby robotnik umysłowy stał się towarzyszem robotnika fizycznego, zbratał się z nim i stanął razem w jednym szeregu do walki z kapitałem.

Wyjątkowe warunki polityczno-społeczne życia w Polsce wysuwają konieczność utworzenia organizacji, która ślubując uczciwość społeczną, pracować będzie na rzecz jednolitego frontu pracujących, stale rozbijanego przez ugodę.

Oświatę socjalistyczną „Wolność” szerzyć będzie przez odczyty, zgromadzenia, wieces, teatr, prasę, literaturę. Jednym z zadań naszych będzie wydobywanie z mas ludowych talentów, pracujących na rozwój i chwałę proletariackiej kultury.

Poza pracą kulturalną — oświatową, która zajmie naczelną miejsce w zadaniach „Wolności” — będziemy współdziałać z ruchem robotniczym politycznie, społecznie, zawodowo — w imię jednolitości frontu pracujących.

Uważając sejm za konieczność ustrojową Polski dzisiejszej za trybunę, dającą wyraz woli społeczeństwa. „Wolność” dążyć będzie do zdobycia w sejmie jaknajwiększej liczby głosów socjalistycznych.

Z reform, które poprzedzić mogą wpro-

wadzenie ustroju socjalistycznego, stawiamy na pierwszym miejscu:

- 1) reformę rolną z przejęciem ziemi z rąk obszarników bez wykupu;
- 2) oddzielenie kościoła od państwa (przy równoczesnym obaleniu konkordatu);
- 3) reformę szkolnictwa przez wprowadzenie racjonalistycznego systemu nauczania;
- 4) reformę więziennictwa (wraz z amnestją dla więźniów politycznych);
- 5) ubezpieczenia na starość;
- 6) wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń;

7) samookreślenie wszystkich narodowości zamieszkujących obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

8) upaństwowienie wielkich warsztatów pracy.

Środki materialne organizacja czerpać będzie z odczytów, widowisk przez się urządzanych, oraz ze składek członkowskich.

Te same hasła wysuwała N.P.Ch. Niechże więc to będzie przestrogą dla władz i szereżów mas społeczeństwa, które zechcą Wojewódzcy i im podobni tumanić zmienioną etykietą.

„Wyrzucić bolszewików z Europy”

Co rzekł Czang-Tso-Lin do korespondenta paryskiego „Matina”.

W paryskim „Le Matin” opowiada p. Jules Sauvervein swoje wrażenia z Pekinu, a w szczególności ze swojej bytności u Dyktatora Czang-Tso-Lina, który, nawiasem mówiąc, każdego ranka z pośród 150 milionów ludzi, wybiera kandydata, któremu mają głowę... uciąć

Dyktator oświadczył p. Julesowi Saur, że na prowadzeniu wojny mu nic nie zależy, że pragnąłby jaknajprędzej ją skończyć i przeprowadzić ugodę i zgodę między poważnymi i bratnimi

Na to jednak — rzekł — potrzeba jednej rzeczy... tu wstał Dyktator, wypluł tyk herbaty do miedzianej miednicy, uderzył pięścią w stół i powiedział: Ja Czang-Tso-Lin oświadczam: koniecznym do tego warunkiem jest przede wszystkim wypędzenie bolszewików. Ci nieprzyjaciele ludzkości, ci podstępni a nikczemni spiskowcy, najgorsi na całym świecie, skorzystań chęć z kłopotów ludów azjatyckich, aby w Azji się nie zgodę, ponieważ im się to w Europie nie udało. Czego szukają w Chinach? Jesteśmy chłopi, szczęśliwi, że siedzimy na kawałku ziemi i że ją uprawiamy. Jesteśmy też kupcami, pracowitymi i zręcznymi handlowcami, jesteśmy narodem z przyszłością, pracowici i uczciwi. Taki naród musi dojść do dobrobytu, skoro tylko spokój powszechny powróci. Te ptaki przeklęte opuściły się na Chiny, gdzie niema wcale komunistów i gdzie każdy czci pobożnie swych przodków Wmówić w nas chcą głupie teorie, przez które sami tak nisko upadli. Mam nadzieję, że przeważna część

mieszkańców Kantonu zdoła do tego doprowadzić, żeby ich się pozbyć. Mówiono mi, że Czang-Kai-Czeg ich nie lubi. Ja z mej strony wiedziałbym oobrze, co z nimi zrobić.

I uczyniwszy wiele mówiący ruch ręki, ciągnął dalej: pomóżcie nam, na miłość Boską. To, co się dziś u nas dzieje, ważne jest dla całego świata. Jeśli bolszewizm w Chinach tryumf odniesie, wtedy zatryumfuje na całym świecie, a przede wszystkim w całej Azji. Strzeżcie się. Patrzcie, jakie postępy robią Sowiety. Im dłużej to potrwa, tem robota stanie się trudniejszą. Wy powinniście razem z Niemcami i Polską, wyrzucić bolszewików z Europy. Ja, postaram się, aby zrobić resztę. Teraz przyszła na nich chwila. Naprawdę to, na użytek wszystkich ludzi, i pamiętaj pan o tem co wam dziś Czang-Tso-Lin powiedział.

Tak rzekł Czang-Tso-Lin... Wojny nikt z nas prowadzić nie myśli, szczególnie z Niemcem, jako aljantem; fides germanica, jak wiadomo jest tylko wrością, niemicką si nulla fides, a to małe nawet bardzo małe.

To nie przeszkadza, że trzeba w dalszym ciągu z herkulesową siłą oczyścić się z gnojówki bolszewicko-komunistycznej.

Podobno południowo-amerykańska republika Chile, z wielką kurtuazją swoich komunistów wywozi na odludną wyspę Oceanu Spokojnego. To mądre i praktyczniejsze od wydawania ich Sowietom. Lecz skąd wziąć wyspę? możeby nam Francja którąś na ten cel pożyczyla? K.F.

Prez z białymi!

Nienawiść Chińczyków do przedstawicieli rasy białej.

Wraz z powszechną nienawiścią do białych ludzi rośnie w Chinach lekceważenie ich cywilizacji.

Od niedawnego czasu lekarze europejscy cieszyli się tam wielką wziętością, i mieli dużą praktykę. Przed kilkunastu dniami skazano doktora Weisbrodta, z pochodzenia Niemca, na 8 lat ciężkich robót za przeprowadzenie operacji, po której pacjent, cierpiący na zapalenie ślepej kiszki, umarł.

Sędzia chiński wezwał rzeczoznawcę, który oświadczył, że lekarz umyślnie wysłał na drugi świat pacjenta, gdyż powinien mu być rozkrajając pierś a nie brzuch.

W równie drakoński sposób postępują sądy z każdym Europejczykiem, którego oskarży Chińczyk, często fałszywie, dla prowokacji.

I tak obwiniono 4 Rosjan i 1 Hiszpana, że okradli pewną wdowę, o której powszechnie było wiadome, iż nigdy niczego nie posiadała.

Oskarżonych skazano na 5-letnie więzienie, bowiem świadkowie zeznali zgodnie na ich niekorzyść. Powszechnie lubiani byli dotychczas w Chinach misjonarze amerykańscy, czynili bowiem wiele dzieł miłosierdzia i sypali dolarami. Obecnie i przeciw nim zwraca się nienawiść ludu.

W kilkunastu miejscowościach atakowano swoje amerykańskie a w napadach tych brali u-

dział dawni wychowankowie misjonarzy.

Tragicomiczny wypadek zdarzył się jednemu z agentów Borodina, szefa propagandy bolszewickiej w Chinach. Agitator ów wygłosił płomienią mowę, wzywając do chwycenia za broń i wypędzenia Anglików.

Mowa zrobiła wrażenie, a wdzięczni słuchacze przynieśli klatkę, w której zamknęli agitatora. Klatkę wstawili w wodę tak, iż zanurzyła się w niej do połowy a na kracie przybili napis: Białe kłamstwo!

Agent Borodina, zanurzony po pas, stał całą noc w zimnej wodzie. Gdy go wydobyto z zamknięcia był już nawpół martwy.

Nierównie zabawniejszą przygodę przeżyła pewna guwernantka, Francuzka, stara panna, sa- obozami. Na to jednak — rzekł — potrzeba jebiegająca skrzytnie o swój wygląd. Gdy przechodziła przez ulicę w Nankinie, otoczył ją tłum Chińczyków, i wśród niezwykłej radości umy jej twarz, oderwał sztuczne loki, usunął wypchany biust, kazał jej wyjąć z ust wprawione zęby i zdjął z niej ubranie. Wskazując roznegliżowaną damę, jeden z rapastników odezwał się do tłumy:

— Tak wyglądają wszyscy Europejczycy. Z wierzchu pięknie i powabnie, gdy się do nich jednak dobrać należy, wychodzi najaw kłamstwo i oszukaństwo.

N A S I O N A.

pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzyw i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodn.) polecają składy

L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ofiary kobiecych nóżek. Polowanie na pytony na Jawie.

Odkąd w Europie zapanowała moda używania skóry wężowej do sporządzania wytwornego obuwia damskiego oraz eleganckich torebek ręcznych — jawajscy wieśniacy znaleźli nowe intratne źródło zarobku w zawodzie polawiaczy wężów. Zasadniczo dwa gatunki wężów są w tym celu poszukiwane, oba należące do rodzaju pytonów: Pyton prążkowany (*Python reticulatus*) i Pyton tygrysi (*Python molurus*). Oba gatunki pytona osiągnęły nieprawdopodobnej wielkości, wszak niedawno w zachodniej części Jawy złowiono pytona, długiego na trzysta metrów, co wydaje się wprost nieprawdopodobne, niemniej jednak jest najzupełniej prawdziwe. Oczywiście polowanie na takich olbrzymów nie jest bynajmniej łatwe i jest połączone z narażeniem życia. Albowiem taki olbrzymi wąż posiada niesłychaną siłę. Już czterometrowy pyton może swoim uściskiem z łatwością zdusić i niemal zupełnie zmiażdżyć koźlą czy też świnię, aby później ofiarę połknąć. Najłatwiej załatwić się z pytonem, kiedy przeladowany nadmiarem jedzenia jest niemal niezdolny do ruchów. Leży wtedy gnuśnie i ospale w jakiejś jaskini lub gdzieś w gąszczu lasnym, zaabsorbowany całkowicie funkcją trawienia. Jeśli się pyton zabije i otworzy brzuch, można tam znaleźć kości połkniętego zwierzęcia zupełnie skruszone na miazgę. Niekiedy rzuca się pyton także i na ludzi, naogół jednak tylko wówczas, jeśli człowiek zaatakuje go i rozdrażni.

Na czym polega polowanie na pytona? Narzędziem łowieckim jest dwumetrowy kij bambusowy, opatrzone na końcu pętlą. Strzelec nie może na pytona, gdyż podziurawiona skóra traci wiele na wartości. Poluje się głównie na pytona tygrysięgo, gdyż przebywa on najczęściej na ziemi, gdy tymczasem pyton prążkowy lubi sadzić się na drzewach. Myśliwy stara się zarzucić pętlę na głowę pytona, a drugi myśliwy chwytając go za koniec

ogona. Wówczas wąż staje się zupełnie bezbronny. Bez większych trudności można wtedy węża skrępcować i umieścić w koszu.

Ukaszanie pytona nie jest jadowniczym i goi się szybko. Handlarze, rekrutujący się przeważnie z Chińczyków, najchętniej kupują żywe pytony, gdyż tubylcy nie umieją skóry wężowej zbyt umiejętnie wyprawiać. Pyton jest zwierzęciem bardzo wytrzymałym, nawet mimo zmiażdżonej czaszki — jak to się często podczas polowania zdarza — może pożyć jeszcze dosyć długo.

Dla chłopów jawajskich jest taki pyton małym skarbem, gdyż za czterometrowego pytona otrzymuje sto dwadzieścia kilogramów ryżu lub odpowiedniej wysokości sumę. Ponieważ ryż jest głównym pożywieniem Jawajczyka, może on za jednego pytona żyć około stuosmdziesięciu dni! Oczywiście znacz-

na wartość pytona płynie stąd, iż nie znajduje się on w zbyt wielkich ilościach.

Z żywym okazem załatwia się w sposób okrutny. Uśmiercić pytona trudno bez uszkodzenia skóry, wobec tego obdziera się nieszczęsne stworzenie żywcem ze skóry. Głowę tkwiącą w pętli, przywiązuje się do silnego pala, a pomocnik trzyma ogon węża. Wówczas ostrym nożem nadcina się ją bardzo ostrożnie, aby się nie rozdarła. Bardzo często już po dokonaniu tej operacji przez długi czas jeszcze wije się kurczowo bledne stworzenie, na które nikt już nie zwraca uwagi. Tłuszcz pytona posiada wartość leczniczą i bywa sprzedawany pod nazwą „obatu”.

Wieśniacy jawajscy tak gorliwie polują na pytona, że wąż ten na Jawie staje się coraz rzadszy, a zatem przedstawia coraz większą wartość.

Skarby z czasów Heroda

Znalazła ekspedycja angielska w ruinach palestyńskiego miasta.

Pomiędzy Czerwonem i Martwym morzem ciągnie się poetyczna równina zwana przez Arabów Wadi-Mouca, czyli dolina Mojżesza.

W roku 1912 archeolog niemiecki dr. Burgardt odkrył tam ruiny miasta Petra, zamieszkiwanego ongiś przez plemię korsarskie. W pierwszym wieku po Chrystusie korsarze wyginęli, a miasto ich powoli zanikało.

Wiatr pustyni przysypał je piaskiem i pozostała tylko legenda powtarzana przez Beduinów dawnej świetności zmarłych mieszkańców.

Przed kilku tygodniami wysłało brytyjskie muzeum ekspedycję naukową w dolinę Mojżesza. Uczni nie natrafili jednak na nic godniejszego uwagi.

Dopiero przed kilkunastu dniami przypadek zrzucił, iż w głębokich podziemnych chodnikach znaleziono nieprzebrane bogactwa, których wartość realna obliczana tylko na ciężar złota, srebra i drogich kamieni wynosi około 4 miliony funtów szterlingów.

Na ruinach Petry znalazła się przypadkowo pewna rodzina beduińska. Jeden z młodych Bedui-

nów położył się na płycie kamienną i zasnął. Narażony zapadł się w podziemie.

Począł wołać o ratunek, lecz głębokość piwnicy była tak wielka, iż nie można było przybyć mu natychmiast z pomocą.

Beduin począł więc szukać wyjścia i zabijał się w labiryncie podziemnych chodników.

Po przebyciu wielu kurtyarzy znalazł się nagle w obszernej sali oświetlonej z kamienia.

Na granitowych półkach znajdowały się poukładane w porządku pierścienie, naramienniki, kolczyki, brosze i naczynia ze złota i srebra. Perły i drogie kamienie pochowane były w metalowych skrzynkach przewieszanych już rdzą i śnieżką.

Opowiadania młodego Araba dotarły do uszu Anglików. Bawiąca w pobliżu Petry ekspedycja naukowa postanowiła zbadać tajemnicze podziemie i natrafiła na skarby.

Znalezione przedmioty pochodzą z czasów króla Heroda i noszą jego monogramy. W takie to właśnie naramienniki i brosze ubierał się młody Salome, gdy prosiła króla o głowę proroka Jana tańcząc obłąkańczy tan.

Pies policyjny.

(Z rosyjskiego.)

Kupcowi Jaremiemu Babkinowi skradziono baranicy. Babkin strasznie był z tego powodu oburzony, i nie dziwnego... żal mu było futra.

„Futro” powiedział było zbyt piękne... Sako da go. Nie chodzi mi już o stratę chciałbym tylko za wszelką cenę odszukać złodzieja. Opracowałbym mu tego buzie...”

I Jaremi Babkin kazał sprowadzić policyjnego psa. Zjawił się mały człowieczek, w powijkach za nogami i miał ze sobą psa. Rasowego wilka, brunatnego ze szpiczastym ogonem i nie sympatycznego wyglądu. „Człowieczek poprowadził psa do śladów złodziejskich na drzwiach zrobił: psst i odszedł na bok. Pies chwycił węch — spojrzenie jego wędruje od jednego do drugiego z obecnych, naturalnie zebrał się już cały tłum i nagle przystępuje do babuli Fiolki z piątego numeru i obwąchuje brzeg jej spódnicy.

Babula wsunęła się między tłum. Pies chwytając ją za spódnicę. Babka ucieka — pies za nią, trzymając ją mocno za spódnicę... i nie chce wypuścić.

Baba rzuca się przed czynownikiem na kolana: „Tak, woła przerażona, „jestem schwytana. Nie będę się wypierała. Pięć garnicy żyta... tyle było... i maszynę... Dyrtyusowa, także Wszystko jest

w łazience Odprowadźcie mnie na policję...”

Wszyscy naturalnie byli zdumieni. „A futro? Wypytyj? O futrze nie wiem nic...” zaklina się baba. Lecz to inne wszystko prawda. Weźcie mnie i oszczędźcie... No i odprowadźcie babę. Czynnikiem chwycił swego psa, trąca go znów ogonem na ślady złodziejskie, robi: psst i odchodzi nabok.

Pies znowu podwiódł dokocia oczyma, znów węszy i maszeruje nagle na obywatela Uprawdowa. Uprawdow zbladł i pada na kolana:

„Skujcie mię!”... dobrzy wy ludzie, światli obywatele! Zebrałem opłatę za wodę i pieniądze te zatrzymałem dla siebie! Naturalnie, że lokatorowie domu, skrępowali Uprawdowa, a pies cwałuje prosto na obywatela z numeru 7 i szarpie go za pantalony.

Obywatel zbladł jak ściana i upada przed ludźmi:

„Jestem kanalia... tak, jestem winowajcą, woła drżący ze strachu. „W księżycu robotniczej wytarłem rok mojego urodzenia... ja szubrawiec nie dałem służyć przy wojsku i bronić ojczyzny; a zamiast tego siedzę sobie wygodnie pod numerem 5 i użytkuję siłę elektryczną i inne komunalne korzyści. Weźcie mię do kryminału!”

Ludzie popędli w zdumienia... „Cóż to za dzwina jakaś sobaka!” A kupiec Jaremi Babkin błysnął oczyma, rozejrzał się w koło, wyjmując z kieszeni pieniądze i podaje je czynownikowi:

„Odprowadźcie swojego psa... Niech tam już przepadnie moje futro na pohybel mu... do czorta z nim” Ale już zjawił się pies, stanął przed kupcem i wywija ogonem.

Kupiec Jaremi Babkin... biednieje, ustępuje nabok... lecz pies ze nim...

Przysuwa się już do niego i obwąchuje jego kalosze.

Kupiec drży jak osika: „Hospodi, Boh widzi prawdę tak jest. Ja jestem łajdakiem szubrawcem. A futro... bracia — mów dalej, nie jest moje. Pożytyłem je od mojego brata... i tyle je widział. Bieda mi nieszczęsnemu!” I rozwiął się tłum. A pies... nie wleży już, tylko chwytając dwóch, trzech najbliższych stojących i trzymając ich silnie kłami. Dwaj przyznają się. Jeden sprzeniewierzył pieniądze urzędowe i przegrał je w kartach. Drugi rozbił swoją żonę głową walkiem, trzeci oskarżył się o coś takiego, że tego nie można powtórzyć. Tłum ulotnił się. Dziedzinec opróżniony. Został tylko pies i czynownik.

Nagle pędzi pies prosto na czynownika i wywija ogonem. Urzędnik zbladł i pada przed psem na kolana: „no przebac, obywatelu sobako!” woła przerażony. „Dawajcie na swoje urządzenie trzy czerwonce, a dwa z nich chowałem zawsze dla siebie...”

Co się dalej stało... niewiadomo.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 11 kwietnia — Leona Wiel.

TEATRY.

Teatr Miejski pop. „Proboszcz wśród bogaczy”.
Teatr Popularny pop. i wiecz. „Krakowiacy i Górale
WIDOWISKA.

Casino „Ben Hur”

Luna „Ben-Hur”

Reduta „W salonach i spelunkach Paryża”

Grand-Kino „Dziecko ulicy”

Odeon „Czy powinniśmy milczeć”

Czary „Szatańska afera”

Imperjal „Za głosem serca”

Apollo „Kaukaski partyzant”

Nowości „Cygańska krew”

Dolm Ludowy „Quo Vadis”. II serja.

Fesursa „Cyganerja”

Corso „Przemysłowcy opium”

Miejski Kin. Ośw. „Oskarżam”

Miej. Kin. Oświat. „Życie i męka Jezusa Chrystusa”

Wiadomości bieżące.

Bojkot telefonów

W ciągu bieżącego tygodnia organizacje kupieckie m. Łodzi organizują szereg zebrań, na których omawianą będzie sprawa zajęcia przez kupiectwo odpowiedniego stanowiska wobec rozporządzenia o licznikach.

W kołach handlowych panuje tendencja za przeprowadzeniem ogólnego bojkotu telefonów, zorganizowanego przez całe społeczeństwo. (p)

Podziękowanie

Zarząd Koła b. Wychowanek Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej składa serdeczne wyrazy podziękowania przewielebnemu Ks. Prałatowi Wyrzykowskiemu za odprawienie nabożeństwa dnia 31 marca w kaplicy gimnazjalnej na intencję Zjazdu b. Wychowanek, na podniosłe słowa zwrócone do uczestniczek Zjazdu i poświęcenie tablicy ś. p. Przełożonej Wiktorji Macińskiej w sali gimnazjum; ks. prefektowi W. Nadolskiemu za serdeczne słowa uprzejmiające zebraniem zasługi ś. p. Przełożonej Wiktorji Macińskiej przy odsłonięciu tablicy; ks. proboszczowi W. Olesińskiemu za gorące przemówienie do swych dawnych uczennic; Szanownej Pani Przełożonej; p. Dyrektorowi, Radzie Pedagogicznej i byłemu nauczycielstwu za łaskawy współdziałanie w obradach i raucie, oraz wszystkim koleżankom, które tak licznie przybyły na tę uroczystość, a zwłaszcza tym, które życzliwą współpracą pomagały przy organizacji zjazdu.

Rozszerzenie uprawnień sekwestratorów

Jak się dowiadujemy, sekwestratorzy Izby Skarbowej otrzymają znacznie rozszerzone uprawnienia, tak, że będą mogli nawet nabywać sekwestr na nieruchomości jak: domy, place i t. p.

W wypadkach konieczności ściągania należności podatkowych dla Skarbu Państwa przez nałożenie sekwestru na nieruchomości sekwestratorzy będą mogli wyznaczać licytacje tylko za uprzednim porozumieniem się z Prokuratorem Generalnym.

Gdzie jest towarzystwo „L'urbaine”?

INSTYTUCJA, KTÓRA ZGINĘŁA W CZASIE WOJNY.

Przed wojną ludzie byli bardziej przewidujący, oraz więcej zapobiegliwi, przeto chętnie ubezpieczali się od śmierci, nieszczęśliwych wypadków i t. p. Również Towarzystwo Ubezpieczeniowe miały wtedy swe dobre czasy. M. in. istniało również Towarzystwo zagraniczne p. t. „L'Urbaine”, które może dzięki zdolności swych akwizytorów, może zaś nazwie cudzoziemskiej, (francuskiej) wzbudzało większe, niż inne tego rodzaju instytucje, w naszym społeczeństwie zaufanie. Prosperowało ono tedy bardzo dobrze. Wybuchła wojna, w czasie której przepadło bez wieści nietylko wielu ludzi ale i różne Towarzystwa — między innymi i Two „L'Urbaine”, lecz ktoby tam wtedy o tem myślał.

Wszystko podobno na szerokim świecie

ma swój koniec, więc i wojna nareszcie skończ się zaczęto odzukiwać zaginionych ludzi i Towarzystwa, lub upewniać się o ich losie, lecz Towarzystwa „L' Urbaine” nie zostało, mimo energicznych odczukiwań, odnalezienie, oraz o jego losie dowiedzieć się coś konkretnego, jakkolwiek wielu mieszkańców naszego miasta miało umieszczone tam wkłady po kilka i kilkanaście tysięcy rubli.

Byłoby rzeczą wskazaną, by jednak obecnie władze odnośnie pomogły szukać poszkodowanych zaginionego Towarzystwa „L'Urbaine”. Należy zaznaczyć, że Towarzystwo to miało przed wojną w Łodzi swego przedstawiciela, główną zaś reprezentację na Polskę w Warszawie. (u)

Nowy zarząd Stowarzyszenia Techników

PROTOKÓŁ Z WALNEGO ZGROMADZENIA.

W dn. 18 lutego r.b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Techników w Łodzi. Po zagajeniu zebrania przez p. inż. Karola Bajera przewodnictwo objął p. inż. Józef Maiewski zapraszając do stołu prezydyjnego pp. Eborowicza, Przeradzkiego i Krassowskiego.

Licznie zebrani członkowie Stowarzyszenia wysłuchali z zainteresowaniem sprawozdań sekretarjatu, komisji dla spraw natury etycznej, komisji balotującej, naukowo-odczytowej, bibliotecznej oraz niesienia pomocy bezrobotnym w dalszym ciągu odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz uwagi tejże komisji w sprawie księgowości kasy dorocznej pomocy na wypadek śmierci.

Udzieleniem absolutorjum dotychczasowemu Zarządowi Stowarzyszenia zamknięto obrady, wznawiając je w dn. 25 lutego r.b.

Dalszy ciąg obrad w dniu tym poświęcono przede wszystkim rozpatrzeniu bilansu i budżetu na rok bieżący. W głosowaniu przyjęto przedłożony przez Zarząd budżet, przy czem upoważniono

przyszły Zarząd do zmiany poszczególnych opóży w ramach budżetu ogólnego. Kasę pomocy dorocznej uchwalono wyodrębnić całkowicie z Kasy Stowarzyszenia.

Po wyczerpaniu obrad budżetowych przystąpiono do wyborów prezesa i Zarządu Stowarzyszenia oraz poszczególnych Komisji z wynikiem następującym:

Na prezesa obrano p. inż. Edwarda Wagnera. Do Zarządu weszli pp. inż. Roman Biedrzycki, Julian Brzozowski, Włodzimierz Eborowicz, Oskar Gross, Stefan Krasowski, Edward Krotkiewicz, Bronisław Kroh, Stefan Popielawski, Emil Taler, Leon Tochtermann, Karol Załeski.

Do Komisji Rewizyjnej: pp. Ludwik Korak, Stefan rzędpełski, Karol Weil, Do Komisji Balotującej: pp. Leon Feliks, Stanisław Gundlach, Stanisław Harasymowicz, Julian Jastrzębski, Irena Kielbasińska, Stefan Lamprecht, Bronisław Michalis, Jan Przeradzki, Zygmunt Rau, Izidor Steinhardt, Piotr Sokołowski, Władysław Szrednicki, Bronisław Stawiski, Adam Trojanowski.

Nowe linje tramwajowe

JAK BĘDZIEMY JEZDZILI W JESIENI.

W zakres tegorocznych zamierzeń dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej wchodzi budowa nowych linii tramwajowych, które będą biegły nietylko ulicami, od których obecne linje są dość odległe, oraz ułatwienie mieszkańcom Łodzi komunikacji z krańcami miasta. W związku z tem rozpoczęto już roboty wstępne przy ul. Przejazd, wślad za tem rozpoczęte zostaną prace na ulicy Zielonej i innych. Plan robót zarysowany jest w

ten sposób, iż zrównanie frasy i ułożenie torów przeprowadzane będzie równocześnie od szeregu punktów wytycznych, aby prace około budowy nowych torów ukończone być mogły mniej więcej w tym samym terminie.

Prace około budowy nowych linii obliczane są na całe lato roku bieżącego, ostatecznie zaś wykończenie ich nie będzie ukończono wcześniej, niż w jesieni r.b. (p)

Tramwajem przez ulicę Przejazd

MAMY ZACZĄĆ JEZDZIĆ JUŻ W CZERWCU.

Obecnie rozpoczęły się roboty na ul. Przejazd od ul. Piotrkowskiej w stronę ul. Targowej, nowej linii tramwajowej. W pierwszym rzędzie rozpoczęto roboty przy ustawianiu słupów tramwajowych, przy czem takowe już zostały ustawione na odcinku tej ulicy, pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza.

Po ustawieniu wspomnianych słupów, Dyrekcja Tramwajowa przystąpi do zaciągania prądu elektrycznego a następnie rozpoczną się roboty przy układaniu linii tramwajowej.

Jest nadzieja, iż nowa linja już w czerwcu będzie uruchomiona. (u)

Nowy wynalazek

Wśród wielu wynalazków i cudów XX wieku, nieposlednie miejsce zajmuje „Szafir” wynalazku B-ci Pathe w Paryżu. Miłośnicy muzyki wiedzą dobrze, że tylko „Szafir” wiernie oddać potrafi każdy utwór muzyczny uwieczniony na płytach patefonowych. „Szafir” jest wiecznym — grają — niem zatem oszczędzamy kosztów, związanych z kupnem płyt. Zauważyć też należy, że szafir nie niszczy i nie rysuje płyt jak igła. Jedyne przedstawicielstwo i źródło zakupu w łódzkim składzie patefonów Nawrot 19.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, na przedstawieniu popularnym po cenach najniższych dane będzie cieszyć się rekordowym powodzeniem „Proboszcz wśród bogaczy”.
Jutro „Mściciel”, St. Przybyszewskiego po cenach niższych. We środę ostatnie przedstawienie przed świętami: „Najdroższa moja Peg”, po cenach niższych.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczór przedstawienie dla zarzeszeń robotniczych po cenach najniższych.
Popołudniu o godz. 4 dla młodzieży szkół średnich „Krakowiaci i Górale”, piękna komedjo-opera polska w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

W SALONACH I SPELUNKACH PARYŻA.
Z KINO TEATRU „REDUTA”

Dawno doprawdy nie mieliśmy sposobności do podziwiania tak arcyciekawego filmu jak ten który obecnie króluje na ekranie „Reduty”.
Film napisany został z werwą i prawdziwym talentem. Sytuacje odznaczają się wybornym napięciem dramatycznym. Wystawa stoi na poziomie artystycznym niezwykle wysokim, błędów i usterek nie sposób wprost znaleźć.
W nadsekwanńskiej stolicy po północy dopiero życie nabiera właściwe tempo. Na dancin-gach w salach kabaretowych w nocnych lokalach tonących w powodzi fantastycznych światł, wśród gielku rozmów tańczących par — budzi się prawdziwe życie Paryża, tego najdziwniejszego miasta pod słońcem.
Dla tych właśnie którzy skazani są na pobyt w Łodzi, którzy przestali wierzyć w szczęście, otrzymania paszportu i nigdy nie zobaczą cudownej stolicy Francji — przeznaczony jest film „W salonach i spelunkach Paryża”.
Jeszcze jedna osobliwość: wybornie zgrany zespół międzynarodowy: Irer Novello (Włochy), Isa belle Jeans (Francja) Mac Maersh (Ameryka) i Robert Scholz (Niemcy).
„W salonach i spelunkach Paryża” to nowy wielki sukces „Reduty”.

NOWE KSIĄZKI.

ROK 1926 W ŻYCIU GOSPODARCZYM POLSKI
ST. STARZYŃSKI

W nakładzie Ministerstwa Skarbu ukazała się praca dyr. St. Starzyńskiego, w której autor na podstawie bogatego materiału statystycznego obrazował główne przejawy polskiego życia gospodarczego w ubiegłym roku. Podnosząc zarówno dodatnie, jak i ujemne tendencje naszego rozwoju ekonomicznego w latach ostatnich, autor podkreśla przełomowe znaczenie 1926 r. zwłaszcza w zakresie naszego życia finansowego. Zrównoważony budżet i stabilizowana waluta obok ożywienia produkcji przemysłowej dowodzą, zdaniem autora, że mimo tych czy innych braków Polska w 1926 r. weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.
Na treść tomu składają się następujące rozdziały: Budżet i finanse państwowe; Sytuacja walutowa i obrót pieniędzy; Wytwórczość rolna i przemysłowa; Problemat cen; Bilans handlu zewnętrznego; Rozwój komunikacji; Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski.

Z Y C I E S P O R T O W E.

Warta - ŁKS. 1:2 (1:0)

DRUGIE ZWYCIĘSTWO Ł.K.S. W MISTRZOSTWIE POLSKI.

Drugie zrzędu spotkanie o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej przyniosło ŁKS-owi zwycięstwo i dalsze dwa cenne punkty. Mimo niepewnej pogody, zebrało się około 2000 widzów, którzy z zapartym oddechem, śledzili przebieg zawodów. ŁKS wystąpił jak z Turystami, jedynie miast Langego zagrał Radomski, Warta zaś w następującym składzie: Fontowicz — Śmiglak, Flieger — Przykućki, Spójda, Wojciechowski — Radziejewski, Szubert, Staliński, Przybysz, Rochowicz. Boisko wylosowuje ŁKS, mając za sprzymierzeńca wiatr. Grę rozpoczyna Warta ładnym atakiem na bramkę ŁKS-u, który się kończy strzałem w aut. Za chwilę ŁKS atakuje i Jasiński strzela nad poprzeczkę. Stopniowo uwidoczniła się przewaga czerwonych, którzy jednak strzelają niecelnie (Durka), Korner dla ŁKS niewyżyskany, później zaś wy pad Warty zakończony strzałem Spójdy z wolnego w aut. Szanse obu stron poniekąd wyrównują się i naogół odnosi się wrażenie, że do przerwy utrzyma się wynik bezbramkowy, lecz na dwie minuty przed końcem Szubert strzela pierwszą bramkę dla swych barw.

ne ataki, gdzie mają pole do popisu obrony, szczególnie ŁKS-u. Na kilkanaście minut Durka schodzi kontuzjowany z boiska. W 35 minucie zostaje usunięty z boiska pr. obrońca gości, za aroganckie odezwanie się do sędziego. Ostateczny rezultat 2:1 kornerów 5:4 dla ŁKS-u. Sędziował b. dobrze p. Rozenfeld z Bielska. Gra w pierwszej połowie była prowadzona w ostrem tempie, ataki gości kończyły się na obronie czerwonych lub wogóle chybiały celu. Atak zmarnował kilka korzystnych możliwości. Warcie można zarzucić za ostre granie, co się przyczyniło do częstych faulów, straciła ona swoją ruchliwość i elastyczność w grze. Bramkarz bardzo dobry, obrońcy również, oprócz tego dobrze grał Spójda, obaj skrzydłowi i Przybysz.

ŁKS grał dobrze i nie speszył się utratą bramki w 1-szej połowie, lecz szedł śmiało do zwycięstwa które też zasłużenie zdobył. Atak zwycięzców grał dobrze w poł, jedynie brak mu wykończenia akcji pod bramką. Na wyróżnienie zasługuje Śledź, Durka, obrona i Trzmiela. Zachowanie publiczności wiele pozostawiało do życzenia. Szczególniej raziły śmiechy i brawa widzów przy upadku graczy gości. Boisko miejscami pod wodą, tak że teren spotkania był bardzo ciężki.

Przedmecz ŁKS III — Hakoah II 7:1 (4:0)
Ładna gra junjorków ŁKS-u, z którego wyróżnił się Feja, Hakoah uzyskał honorową bramkę z rzutu karnego.

Ł.T.S.G. - Siła 3:2 (1:2)

MAŁOCIEKAWY PRZEBIEG GRY.

Grę rozpoczyna Ł.T.S.G. i silnie atakuje jednakże obrona Siły pracuje dobrze i siła swój atak piłkami. Jeden z wypadów Ł.T.S.G. kończy się samobójczą bramką dla Siły. Teraz zrywa się do ataku Siła, która za rękę obrońcy uzyskuje rzut karny, zamieniony na bramkę przez Gwoździńskiego. W kilkanaście minut potem rzut wolny za przewinięcie gracza Ł.T.S.G., z którego Siła uzyska

je drugiego gola. Do przerwy 2:1 dla Siły.
Po zmianie stron atakuje częściej Ł.T.S.G., rezultatem czego są zdobyte dwie bramki przez obu skrzydłowych. Wynik 3:2 dla Ł.T.S.G. pozostaje do końca zawodów.
Z Ł.T.S.G. wyróżnił się Wildner i Fe-godziński — z Siły natomiast Walter i Grosz (b. pracowity). Publiczności mało. Sędziował p. Kozielski.

Wyniki zawodów szermierczych

O MISTRZOSTWO D. O. K. IV.

Szermierka, dzięki wojskowym, zatacza coraz szersze kręgi wśród młodzieży szkolnej i ziemieślniczej, czego dowodem był udział tych ostatnich w zawodach które poprzedzone zostały popisami szkół szermierczych por. Skórskiego, sierż. Szora i plut. Urbańskiego.
Co do samych zawodów, to trzeba zaznaczyć, że klasa wszystkich zawod. wyrównała się, tak, że mistrzowie poszczególnych grup podoficerów i uczniów z trudem wywalczali sobie I miejsce. W grupie oficerów I miejsce zdobył por. Kuźnicki, II — por. Skórski, III — por. Kuderski.
W grupie podoficerów I — sierż. Szor, II —

plut. Urbański, III — plut. Romaniuk.
W grupie hufców szkolnych mistrzostwo zdobył N. Matczyński (gimn. K. Tomaszewskiego) odsuwając po raz wtóry „Koperniaków” na II i III miejsca (II Matuszewski i III Kamiński).
Zawody prowadzone były bardzo dobrze; organizacja wzorowa.
Role sędziów pełnili pp. kpt. Marszałek por. Woskowicz, por. Rimler, i por. Kuderski.
Uprzyjemnieniem dla widzów w czasie przerw były występy orkiestry wojskowej.
Zastępca

NOWY ZARZĄD TOW. SPORTOWEGO „RESURSA”.

W dniu 27 marca br. został wybrany nowy Zarząd Sekcji Sportowej T-wa „Resursa” w Łodzi w składzie następującym:
1) Preze honorowy p. A. Uliński, 2) Przewodniczący p. St. Dołoszyński, 3) Wice p. Fr. Urbano wicz, 4) Sekretarz p. K. Snagalewski, 5) Zastępca sekr. A. Kowalski, 6) Kapitan Fr. Supernak, 7) Kapitan p. St. Janicki, 8) Kapitan St. Silk, 9) Gospodarz A. MENCH, 10) Skarbnik p. St. Skarżyński, 11) Skarbnik St. Skarbnik „St. Skarżyński, 12) Czł Zarządu p. J. Placek i J. Zybort.
Zebrania Zarządu odbywają się w poniedziałki, a w piątki informacyjno — towarzyskie,

Ł. T. S. G. — G. M. S. 3:0 (2:0)
OSPALY PRZEBIEG ZAWODÓW

Przed południem powyższe drużyny rozegrały zawody na boisku przy ul. Wodnej z wynikiem 3:0 dla pierwszych. W I ŁTSG. uzyskuje dwie bramki przez Hoppego, w II zaś przez Winschego. Gra naogół nieciekawa, prowadzona miejscami ospale, należy zaznaczyć że ŁTSG wygrał zasłużenie, aczkolwiek GMS mógł śmiało uzyskać lepszy dla siebie rezultat. Gra prowadzona była ostrą, miejscami brutalną, w czym prym wiodli obaj środkowi pomocnicy. U zwycięzców wyróżnił się Milde, Wolfangel, i Hoppe, u GMS-u Szor, Podolski, i Wypych. Sędziował p. Bira — dobrze.

Skład fortepianów i pianin.

KAROL KOISCHWITZ, Łódź

od 1 stycznia r. b. Piotrkowska Nr. 67. Telefon 54 78 i 24 72.

Wyłączny przedstawiciel światowych firm: Bechstein, Blüthner, jak również innych pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych. Fortepiany, pianina i fisharmonie w wielkim wyborze od najlepszych do najtańszych znanej jakości na dogodnych warunkach. Własny warsztat reperatury pod osobistym kierownictwem. Strojenia i odświeżanie. Przyjmowanie transportów, zapakowań - wynajem instrumentów, także na koncerty i uroczystości. Rzetelna i szybka obsługa. Rok założenia 1892.

1151-

Dlaczego mieszanka zbożowa Tryumf jest najlepsza?

Dlatego, że przygotowana jest z wyborowego zboża.

Dlatego, że zawiera czysty proszek cykoryjowy i 10 proc. kawy oryginalnej

Mieszanka Zbożowa

„Tryumf”

Dlatego, że Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy

dostarcza ją codziennie świeżą. Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32.

864-

Kino Imperial

Dzisiaj i jutro nasze filmy

Monumentalne arcydzieło filmowe p. t.

Za głosem serca z Lili Romską w roli gł.

Reżyserja inż. Marjan Dederko. - Zdjęcia inż. Cezar Selen.

Dekoracje. Art. mal. Wanda Jawniewiczowa.

Koloryt-Film Warszawa.

Wydawnia obrazów filmowych.

1177

Do wynajęcia

od zaraz w śródmieściu w gmachu pofabrycznym lokale na I, II i III piętrze, nadające się na magazyny, składy wariantowe, biura i t. p.

Informacji udziela „ELIBOR” S-ka Akc. Ł. J. Borkowski w Łodzi Kilińskiego 70. 1307-

JEDWABIE

1133-

w wielkim wyborze na sezon wiosenny poleca po cenach b. przystępnych

S. Ciesielski

Piotrkowska 109, I p. fr. tel. 23-68.

potynowany nauczyciel udziela 10 lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przygotowanie szybko i dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kurs klasy i mieszające. 6-go sierpnia 14, prama. 089-1

Sprzedają. gładką męską, trykoty letnie i krawaty, akwapiki, rękawiczki, pocięzochy retortny, wszelkie towary galanteryjne poleca Sklep galanteryjny Meri Czerniak ul. Górna 17 1862-1

Przedam otomany, kozetki, wieszaki. Dobre wyrob. cen. niskie. Warunki dogodne. w zadziernie tajicernm Stanisława Gałęzy Karcia 1. 260-5

Sprzedam plac 60x10 lokci z cementną a oficyną o 2 mieszkania po poboru z kuchnią w Rudzie Pabianickiej. 2142-2

Sprzedam 20 tomów książek powieściowych. W domość Okrzei 6, (Kazimierz) 2112-1

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu Grabowa 25. 2132-4

Sprzedam rower „Ormonde” mało używany Przędzalniana 3, m. 5. 2152-1

Meble. Dymany, Łódzka metalowa, otomany, leżanki, materace patentowe i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurawa, biurka, biljoteki, wieszaki, biśle saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 116, I p. front tel. 2161. 1171-16

Dom murowany, ogródek, wiatrak, szopka, komórki, dwa pokoje z kuchnią wolne przy Górnym Ryaku blisko tramwaju, ogród pod Zgierzem, pół parku, pół owocowego, weranda, altan, 2 studnie, szopka, domek, 3 mieszkania wolne, wiadomość B. Krzyżysza Plac Wolności skład kozy, 2140-1

Sprzedam tanio szafę, lustro i kredens dębowy, Kracza 4, m 18. 2178-2

Sklep kolonjalno-spożywczy. Nowo urządzone sprzedam lub wdzierżawię Bitacza wiadomość Komastawicz Narutow 40. 2168-

Meble, szafy, toalety, stoły, łózka i tremo najtańszej mody kupić u stolarza Zgierska 27. 2184-2

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście. 2190-10

Okazyjnie tanio kasa do sprzedania u tapicera Piotrkowska 153. 2180-2

Gramofon w bardzo dobrym stanie z płytami tanio sprzedam. Nautos 3 poprzeczna oficyna, parter lewe drzwi. 2200-2

Meble różne oraz tremo metalową sprzedam za bezcen Główna 55, m 46, oficyna prawa parter. 2198-2

Posady i prace. załatwiczone.

Samotna młoda, elegancka, wykształcona, energiczna niezależna pani potrzebna do zarządzania pensjonatem lub współdziałania, interes stały, wiadomość Zamieszka 23, m. 13, spytać o inżyniera od 6-8 w. 3055-1

poszukiwana jest rutynowana nauczycielka dla głuchoniemej starszej dziewczynki. Blizszych informacji udziela p. Duniewicz od 11-2. Łódź, ul. Jerzego 20, I p. front. 2128-2

potrzebny chłopiec do zakładu na rymarskiego. Juliusza 21, Darych. 2172-3

potrzebna dziewczyna do sprzątania ambleja trochę gotować na przyhodnie Piotrkowska Nr. 89 Piatkowski (wiadomość w sklepie) 2192-2

potrzebni sprzedawcy, sprzedawczyńe Stanisławowa 51b Związek Strzelecki. 2176-5

potrzebny technik budowlany na budowę na wyjazd smotary pod 6 oferty i warunki placu pod „85” do Rdawca 2138-2

Lokale i mieszkania.

Mieszkanie ładne dwupokojowe, z kuchnią zaraz do wynajęcia w Radogoszczu Szosa Zgierska 44, Wład. Łódź, Piotrkowska 31, Sapieński g. 3-6. 2122-4

Wynajmę pokoi z kuchnią w osiedlach Górnego Ryaku Wład. Napiórkomkiego 9, u gospodarza. 2164-2

Odstąpię sklep byle zaraz z powodu wyjazdu Wysoka Nr 29. 2150-2

Leżnisko nowo-wybudowane w Lesie nad Pliąz, pokoje pojedyncze i po kilka pokoi z kuchnią. Wład. i zamówienia Rzgomska 74, sklep spożywczy lub na miejscu u Morawskiej. 2140-1

Mieszkanie jednopokojowe poszukuje młode bezdzienne małżeństwo, wprost od gospodarza. Komorne za rok z góry Oferty pod „101” w „Rozwoju” 2170-2

Różne.

Wdzierżawię 10 mórg ornej ziemi pod Konstantynowem wiadomość: Łódź, ul. Gdańska 6, front III piętro m. 9. 2166-5

Biuro prób R. Walczyński Piotrkowska Nr. 90. Poda, nia do sądu, władz administracyjnych, wojskowych; apelacje, rekursy do władz skardowych, odmowa w sprawach podatkowych do Komisji Odwoławczych i t.p. Przepisywanie na maszynie 2174-5

inteligentna pani lat 42, pragnie zapoznać samotnego pana do lat 55 w celu towarzyskim Na posie restante nie odpowiadam. Oferty pod „Rozwoju”. 2198-2

Łózka metalowe, materace, wózki, łódeczka i krzesła dziecięce rolnagii na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 36. 1145-

30 proc. niżej cen zwykłych, poleca wszelkie ubiory męskie damskie i dziecięce, jak również i na obstatunek i racowala na miejscu

Z. Zalcman Główna 4. Uwaga: Okazieiom ogłoszeń specjalny rabat. 6119-1



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i naukologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz millimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego powiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zarekowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Pracowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski). w Kowru Sadowa 4 (Wolyńska Agencja Pracowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie - 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. millimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajkowski, W tłoczni T. Czajkowskiego, Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.